

Falstart budowy Ostrołęki C

Na okładce [październikowego numeru „Dzikiego Życia”](#) znalazł się gorący temat nowej elektrowni węglowej Ostrołęka C - jej wzlotów i upadków oraz niemałego wpływu, jaki miałyby na środowisko, klimat, polską energetykę i nasze portfele. Czy naprawdę budowa ruszyła, jak mogliśmy dowiedzieć się 16 października z mediów? Śpieszę uspokoić zaniepokojonych Czytelników - w minionym miesiącu w temacie rzeczywiście wydarzyło się dużo, ale „ostatnia elektrownia węglowa w Europie” wraca na nasze łamy wciąż jako „planowana”, a nie „w budowie”.

Ostrołęka C w pigułce

Czytelnikom, którzy nie czytali poprzedniego numeru „Dzikiego Życia” przypomnijmy, że Ostrołęka C to nowa, 1000 MW elektrownia węglowa, która miałaby powstać w woj. mazowieckim. Projekt rozwijają dwie spółki skarbu państwa - Enea i Energa, a wybudować miałoby ją za 6,023 mld złotych amerykańsko-francuskie konsorcjum GE Power/Alstom. Jak każda instalacja oparta o paliwa kopalne, elektrownia w pełni przyczyni się do kryzysu klimatycznego emitując ok. 6 mln ton CO₂ przez kolejne 40 lat. Projekt jest powszechnie krytykowany przez organizacje społeczne i ekspertów z branży energetycznej jako wyłącznie polityczny, a przy tym szkodliwy dla zdrowia, klimatu, rozwoju regionu oraz polskiej energetyki i bezpieczeństwa energetycznego. Analitycy Fundacji InStrat wykazali, że Ostrołęka C będzie głęboko nieopłacalna i może przynieść co najmniej 2,34 mld zł straty już na samym starcie¹. Według raportu Carbon Tracker, elektrownia „będzie spalać więcej pieniędzy niż węgla” i jest „niepotrzebnym ryzykiem dla akcjonariuszy”, a bez wsparcia z rynku mocy może przynieść inwestorom 1,7 mld euro straty².

Tak się bawi Minister Energii, czyli jak przeciąć dwa razy tę samą wstęgę

Na kilka dni przed wyborami samorządowymi do Ostrołęki przyjechał szef struktur partii rządzącej w regionie - minister energii Krzysztof Tchórzewski - by uroczystie spełnić swoją obietnicę wyborczą: „rozpocząć prace budowlane Elektrowni Ostrołęka C”. Na placu budowy zgromadzili się samorządowcy, prezesi i pracownicy spółek zaangażowanych w projekt. Były uśmiechy i gratulacje, goście zapozowali do wspólnego zdjęcia z błyszczącymi łopatami, na których wygrawerowano pamiątkowy tekst, a minister w blasku fleszy wbił w ziemię reper startowy, czyli specjalny znak geodezyjny. Całość inwestycji poświęcił biskup, być może w obawie, że nie wystarczy wstawiennictwo Matki Boskiej (odkąd minister zawierzył jej polską energetykę - nazywaną „Energetyczną”). Wydawać by się mogło, że jedynym cieniem, jaki położył się na tym pierwszym dniu świetlanej przyszłości regionu był dotkliwy brak premiera Morawieckiego. Szef rządu, choć miał wziąć udział w uroczystości, nie tylko się nie pojawił, ale nawet nie napisał listu gratulacyjnego, który minister mógłby z dumą odczytać tak, jak zrobił to w lipcu, gdy z pompą podpisywano kontrakt z generalnym wykonawcą elektrowni. Dlaczego wspominam to wydarzenie? Ostrołęcka feta nie jest wcale rozpoczęciem wartej 6,023 mld złotych budowy. Nie jest nawet formalnym startem prac przygotowawczych, na które GE Power dostało w lipcu br. 240 milionów złotych, gdyż pierwsze łopaty robotnicy wbili w grunt kilka miesięcy temu. Jest za to sprytnym sposobem na huczne zakończenie kampanii wyborczej. W ten sposób Tchórzewskiemu udało się przeciąć dwa razy tę samą wstęgę i przykuć uwagę mediów. Niestety dla zwolenników ministra nie wszyscy dali się na to nabrać. Jak się okazuje, odgrzewany kotlet wyborczy może zaszkodzić, zwłaszcza węglowy.

Śmiać się czy płakać?

Media branżowe nie zostawiły na ministrze suchej nitki nazywając uroczystość „wirtualnym rozpoczęciem budowy elektrowni”³ i bezlitośnie przebijając napuchnięty, propagandowy balonik. GE Power wcale nie zaczyna budowy, nie podjęło jeszcze nawet decyzji dotyczącej głównych podwykonawców. **Faktyczne rozpoczęcie budowy Elektrowni wymaga wydania polecenia rozpoczęcia prac (NTP) a to z kolei uzyskania wielu zgód korporacyjnych, co nie miało miejsca.** Wymaga także finansowania, a tego blok C wciąż nie ma. Do dnia, gdy w Ostrołęce wbijano błyszczące łopaty, żaden bank oficjalnie nie zdecydował się kredytować tej ryzykownej inwestycji. Po 1 mld złotych złożyły się co prawda Enea, Energa i zarządzany przez PGE fundusz FIZAN, jednak inwestorom wciąż brakuje ponad 3 miliardów złotych, które umożliwią doprowadzenie budowy do końca. W czasie przygotowywania tego wydania „Dzikiego Życia” Ministerstwo Energii ogłosiło, że zdobyło promesę od tajemniczego „konsorcjum banków”⁴. Możemy się tylko domyślać, że chodzi o banki polskie, zarządzane przez Skarb Państwa, gdyż niezależne od polityki instytucje finansowe trzymają się od Ostrołęki C z daleka. Sama promesa też o niczym nie przesądza, jest za to niezbędną formalnością, by Ostrołęka C wystartowała w grudniowej aukcji na rynku mocy. Resort energii znów udowadnia, że jest gotowy wyrzucić w błoto ponad 6 mld zł i położyć na szali przyszłość dwóch spółek Skarbu Państwa i kilku banków dla politycznej korzyści. Tymczasem nawet ta wcale nie jest już taka pewna. Wydaje się, że nawet mieszkańcy Ostrołęki pokazują władzy, jeśli nie przysłowiową czerwoną, to przynajmniej żółtą kartkę. Zwolennicy ministra Tchórzewskiego zdobyli tylko 8 mandatów w radzie miasta a obecny prezydent musi walczyć o reelekcję w drugiej turze, z drugiej pozycji. Trudno się dziwić mieszkańcom, gdy nawet lokalna prasa bez zbytniej przesady mówi wprost, że „z Ostrołęki znów śmieje się cała Polska”⁵.

Kłopoty na horyzoncie

Pod koniec października, już po ostrołęckiej imprezie ministra, zarząd Energi oświadczył, że wyrazi zgodę na wydanie NTP dla generalnego wykonawcy, wyłącznie w przypadku, kiedy „projekt ten wykaże poziom rentowności akceptowalny przez organy korporacyjne Energa i akcjonariuszy”. Dowieść mają tego ponoć nowe analizy, które przygotowuje⁶. Jaki to poziom i czy będzie to odpowiedź na krytyczne raporty Instrat i Carbon Tracker? Miałam okazję zadać pytanie o te ekspertyzy na spotkaniu z inwestorami indywidualnymi 11 października. Wiceprezes ds. finansowych Energi Jacek Kościelniak oświadczył wtedy, że firma nie zamierza odnosić się do miażdżącej krytyki, nie odpowiedział także na moje pytanie o to, kiedy wydane zostanie NTP. Najwyraźniej moja skromna osoba okazała się niewarta poważnego traktowania. Jednak na horyzoncie pojawił się nowy gracz, którego zarząd nie może tak łatwo zignorować.



Legal & General Investment Management (LGIM) to największa brytyjska spółka zarządzająca aktywami wartymi 1,3 mld dolarów. Inwestuje także w Eneę i Energa. W dzień po tzw. rozpoczęciu prac budowlanych w Ostrołęce LGIM poinformowało, że ma poważne obawy związane z tym projektem. Spółka domaga się, by Enea i Energa wstrzymały prace nad nim, dopóki nie dostarczą „pewnych dowodów na jego opłacalność finansową i rolę, jaką odegra w realizacji celów w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i emisji dwutlenku węgla w Polsce i Europie”⁷. Także inny akcjonariusz, którego danych nie ujawniono, wystosował do Energi pismo, w którym wyraża niepokój, że spółka zamierza budować elektrownię „pomimo niepodważalnych dowodów, dostarczonych przez niezależnych analityków finansowych, agencje ratingowe i ekspertów branży energetycznej, że projekt okaże się nieopłacalny i szkodliwy dla spółki”⁸.

Jeszcze we wrześniu Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi ostrzegała zarządy spółek oraz ich udziałowców, że projekt budowy nowego bloku węglowego szkodzi interesom akcjonariuszy i przyniesie trwałe straty. Według Prawników dla Ziemi decyzja o zaangażowaniu w projekt Ostrołęka C może stanowić „naruszenie obowiązków dotyczących analizy ryzyka oraz działań w najlepszym interesie spółki i jej akcjonariuszy” i pociągnąć za sobą konsekwencje na drodze prawnej⁹.

Enea może mieć kłopoty jeszcze z jednego powodu. Ostrołęka C ma ponoć spalać paliwo wydobywane na Śląsku przez Polską Grupę Górniczą, a nie węgiel pochodzący z należącej do Enei kopalni Bogdanka, choć ten byłby tańszy. PGG to największa firma górnicza w UE utworzona w 2016 r. by ratować nierentowane kopalnie upadającej Kompanii Węglowej. Jest bardzo zadłużona, od 2019 r. będzie na własny koszt zamykać nierentowne kopalnie (co nie przeszkodziło jej przyznać niedawno podwyżek swoim pracownikom)¹⁰. W tej sytuacji trudno oprzeć się wrażeniu, że budowa Ostrołęki C to próba zapewnienia rynku zbytu na węgiel z PGG kosztem Enei. Jeśli inwestycja w elektrownię się nie zwróci (a na to się zanoszą) Enea może nawet zostać pociągnięta za to do odpowiedzialności karnej¹¹.

Ubezpieczyć węgiel czy zabezpieczyć przed ociepleniem?

Ostatnim brakującym elementem ostrołęckiej układanki jest ubezpieczenie. Giganci ubezpieczeniowi Allianz i Generali oraz Ergo Hestia na pewno nie ubezpieczą Ostrołęki C. PZU jest jednym z nielicznych podmiotów, które rozważają związek z elektrownią. Ubezpieczanie tak dużej instalacji powierza się zwykle konsorcjom ubezpieczycieli, dlatego jest mało prawdopodobne, by PZU podjęło się takiego zobowiązania samodzielnie. Do przetargu na ubezpieczenie elektrowni zgłosiły się Vienna Insurance Group i UNIQA. Czyżby austriackie spółki nie wiedziały, że narażają się na poważną krytykę i klęskę wizerunkową oraz poważne ryzyko finansowe? Jeśli tak, najwyższy czas wyprowadzić je z nieświadomości.

Co ciekawe, zaskakujący ruch wykonało Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych PZU. W dzień po hucznej inauguracji „budowy elektrowni” sprzedało 2,17 milionów akcji Enei zmniejszając swój udział w akcjonariacie spółki z 5,2 do 4,7%. Czyżby to właśnie TFI PZU było jednym z udziałowców, którzy wstrzymali się od głosu podczas pamiętnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Enei, które 24 września podjęło uchwałę o kierunkowej zgodzie na budowę elektrowni? Tego nie wiemy, ale sprzedaż akcji zwykło się traktować jako ostrzeżenie dla spółki, że jej polityka nie odpowiada udziałowcom.

Pół stopnia do katastrofy

9 października ukazał się specjalny raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC), który będzie naukową postawą negocjacji podczas szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach. Zanim na drodze konsensusu raport przyjęto, eksperci oraz przedstawiciele rządów zgłosili do niego ponad 42 tysiące komentarzy i poprawek. Odpowiedziało na nie 91 autorów i redaktorów z 40 krajów, którzy przejrzyli ponad 6000 prac naukowych, a ich wnioski są alarmujące: próg bezpieczeństwa globalnego ocieplenia to wzrost średniej temperatury globu nie o przyjęte w Porozumieniu Paryskim 2°C a o 1,5°C. Powyżej tej granicy globalne ocieplenie będzie miało katastrofalne skutki, a zmiany mogą okazać się nieodwracalne. Dlatego liczy się każdy ułamek stopnia, a decyzje, które dziś podejmujemy, są krytyczne dla zapewnienia bezpieczeństwa i stabilnych warunków życia dla wszystkich ludzi – dziś i w przyszłości. Jak powiedziała przedstawicielka IPCC dr Valerie Masson-Delmotte, „dobra wiadomość jest taka, że niektóre działania niezbędne do zatrzymania ocieplenia na poziomie 1,5°C już rozpoczęto w różnych zakątkach świata. Konieczne jednak będzie ich przyspieszenie”. Będzie to wymagać „szybkiej i dalekosiężnej” transformacji obejmującej energetykę, przemysł, użytkowanie terenu, transport i aglomeracje. Wypadkowe emisje dwutlenku węgla związane z działalnością człowieka (tzw. „emisje netto”) muszą do 2030 r. spaść o 45% (względem wartości z 2010 r.) a do 2050 r. – do zera. Jak ma się do tego budowa elektrowni węglowej, która emitowałaby 6 mln ton tego gazu rocznie do roku 2063? Przedstawiciele Energi i Enei nie potrafią odpowiedzieć na to pytanie, ale widmo katastrofy klimatycznej, która uderzy w nas wszystkich, najwyraźniej nie jest dla nich przekonującym argumentem. Być może większą siłą przekonywania będzie miał twardy rachunek ekonomiczny i apele akcjonariuszy. Jak powiedziała dyrektor Meryam Omi z LGIM: „rynek energii szybko się zmienia. Sensownym rozwiązaniem jest dywersyfikacja a nie brnięcie w starą technologię, którą wszyscy starają się porzucić”¹².

Diana Maciąga

Koordynatorka ds. klimatu Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Czytaj również: elektrowniaostroleka.com

Przypisy:

1. elektrowniaostroleka.com/upload/filemanager/StopEOC/Dokumenty/raport_ostroleka3_www.pdf
2. carbontracker.org/reports/burning-more-money-than-coal/
3. serwisy.gazetaprawna.pl/energetyka/artykuly/1304516,rusza-wirtualna-budowa-ostroleki-c.html
4. biznesalert.pl/ministerstwo-energii-elektrownia-ostroleka/
5. moja-ostroleka.pl/art/1539704566/znow-smieje-sie-z-nas-cala-polska-zdjecia-wideo
6. biznes.pap.pl/pl/news/pte/info/2626103,energa-da-zgode-na-ntp-dla-ostroleki-c-tylko-przy-akceptowalnym-poziomie-rentownosci-projektu
7. af.reuters.com/article/commoditiesNews/idAFL8N1WX2ZX
8. pb.pl/ostroleka-niepokoi-akcjonariuszy-943585
9. pl.clientearth.org/inwestycja-w-ostroleke-c-szkodzi-interesom-udzialowcow-i-przyniesie-straty/
10. wysokienapiecie.pl/11016-zarobki-gornikow-w-polsce/
11. serwisy.gazetaprawna.pl/energetyka/artykuly/1304516,rusza-wirtualna-budowa-ostroleki-c.html
12. news.bloombergenvironment.com/environment-and-energy/giant-pension-fund-says-polish-coal-power-plan-doesnt-stack-up